

Chaos w Republice Środkowoafrykańskiej

14 stycznia 2014

Przewodniczący Rady Przejściowej Republiki Środkowoafrykańskiej, Alexandre-Ferdinand Nguendet, poinformował, że w kraju wreszcie zapanował pokój po kilku tygodniach zacieklej starć między muzułmanami i chrześcijanami. „Chaos zakończył się, grabieże i ataki z zemsty stały się przeszłością” – powiedział Nguendet. Według ostatnich danych około 20% z 4,6 mln obywateli kraju było zmuszonych opuścić swoje domy z powodu groźby katastrofy humanitarnej.

Kolejny konflikt w Afryce prowadzi do tego, że w ruch idą maczety i zaczynają się czystki etniczne. W państwie o nazwie Republika Środkowoafrykańska większość mieszkańców to chrześcijanie, ale jeszcze niedawno wojowniczy muzułmanie zdołali opanować rząd i reprezentowali władzę. Przed kilkoma dniami przedstawiciel islamistów, Michel Djotodia, pierwszy w historii kraju muzułmański przywódca, uciekł do Beninu, aby otworzyć drogę do zakończenia zbrojnego konfliktu. Rozpoczęło to jednak falę krwawych pogromów.

W sumie aż 70 % mieszkańców tej byłej francuskiej kolonii to chrześcijanie. Muzułmanów jest około 15%, a pozostali są wyznawcami religii afrykańskich. W ciągu ostatnich dwóch lat wciąż trwają niepokoje w Republice Środkowoafrykańskiej. Z jednej strony chrześcijanie są bezlitośnie mordowani za pomocą broni palnej, a z drugiej strony ofiary stają się napastnikami i grupy mieszkańców uzbrojone w maczety rusza w teren wynajdywać cele w postaci muzułmańskich sklepów i dzielnic.

Ostatnie doniesienia ze stolicy tego kraju, Bangi są bardzo niepokojące. Są świadkowie, którzy widzieli ludzi mordowanych na ulicach maczetami. Odcinano im kolejne części ciała. Ktoś

podobno poszedł po chleb i jadł odrąbany fragment ramienia z pieczywem. Podobno żóładki wielu świadków tego incydentu nie wytrzymały tak drastycznego widoku. Inny uczestnik zejść zabrał ze sobą głowę ofiary twierdząc, że zje ją potem.

Jeden z mężczyzn z Republiki Środkowoafrykańskiej, który dokonał aktu kanibalizmu, powiedział, że zemścił się w ten sposób za zabójstwo członków swojej rodziny. Mężczyzna, który nazwał siebie „Wściekłym Psem”, był w tłumie chrześcijan, który zaatakował muzułmanina w stolicy kraju, Bangi. Jak powiedział, był wściekły dlatego, że muzułmanie zabili jego ciężarną żonę, a także bliską krewną i jej dziecko. Nikt z tłumu nie przeszkodził „Wściekłemu Psu”, kiedy zaczął jeść zabitego. Wręcz przeciwnie, obecni tam ludzie podchodzili do niego, klepali go po ramieniu i chwalili. Do zabójstwa doszło na oczach żołnierzy sił pokojowych z Burundi, którzy również nie przeszkodzili mężczyźnie. Jeden z żołnierzy zwymiotował.

Przypadki kanibalizmu często zdarzają się w trakcie konfliktów plemiennych i wojen domowych w Afryce. Praktyki te stanowiące tabu w naszej kulturze, są tam traktowane jako element wojny psychologicznej. Po prostu takie barbarzyńskie zachowania wzbudzają powszechny strach.

Co ciekawe dantejskie sceny w Republice Środkowoafrykańskiej mają miejsce w tym samym czasie gdy stacjonuje tam 1600 francuskich żołnierzy. Interwencja rozjemcza w tym kraju jest też wspierana przez 4000 żołnierzy z Unii Afrykańskiej. Gdy jednak dochodzi co do czego, ich zaangażowanie sprowadza się do tego, aby utrzymać porządek w okolicy lotniska w Bangi.

To bardziej niż oczywiste, że sytuacja w środkowej Afryce nie ulegnie normalizacji bez poważnego zaangażowania militarnego ze strony Francji, lub innego państwa zdolnego do przywrócenia tam porządku. Do tego czasu Republika Środkowoafrykańska tak jak wiele innych państw afrykańskich uzyskała oficjalnie status państwa upadłego, którego struktury właściwie nie istnieją.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1, 2, 5), [Zmiany na Ziemi](#) (2-4, 6-8)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”